Nr. 61. Lwów, piątek 19. listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 8.

Joffe nie odpowiada za bolszewickie armaty

lecz Polska jest pewna swoich artylerzystów.

Wedle otrzymanych tu z Rygi wiadomości, na pierwszem posiedzeniu obu przewodniczących delegacji pokojowych **Joffe mówił dużo o wojennej partji w Rosji, która szuka tylko za pozorem do zerwania rokowań z Polską.** Joffe twierdzi, że nie może zaręczyć, czy na przykład jaka baterja armii czerwonej nie zechce rozpocząć strzelaniny. Delegaci polscy wyrazili ubolewanie, że rząd bolszewicki nie może kierować swemi armatami i że Polska jest pewną swoich artylerzystów.

Pokój z Rosją jest niepewny.

Oświadczył to członek rządu bolszewickiego.

Przedstawiciel rządu sowieckiego w Rydze Fürstenburg-Hanecki oświadczył, że dojście do skutku pokoju polsko-bolszewickiego uważa za bardzo problematyczne.

Kamieniec Podolski zajęty przez bolszewików.

Z Tarnopola donoszą: Według informacii wiarygodnych osób, które uszły z Kamieńca Podolskiego, miasto w poniedziałek zajęte zostało przez bolszewików.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że zajęcie Kamieńca przez bolszewików jest zupełnie pewną rzeczą.

Petlura chroni się do Rumunji.

Agencja Demian donosi z Czerniowiec: Petlura wystosował dziś do komendanta 4 rumuńskiej dywizji gen Jadicza prośbę o udzielenie jemu i jego sztabowi prawa schronienia się na terytorjum rumuńskiem.

Z Bukaresztu donoszą, że oddział armji Petlury, w sile 800 ludzi i 24 armat, przeszedł przez Dniestr na stronę rumuńską, gdzie został rozbrojony.

Nie spuszczajmy z oka bolszewików!

Sowiety mobilizują 15 dywizji.

Bolszewicka gazeta moskiewska „Prawda" donosi, że między Moskwą a Witebskiem dowództwo bolszewickie formuje 15 nowych dywizji.

„Polska zagrożona" — Tak piszą gazety francuskie i angielskie.

Paryski dziennik „Temps" omawiając klęskę Wrangla stwierdza, że Polska może być z tego powodu w najbliższej przyszłości zagrożona.

Londyńska gazeta „Daily Telegraf" pisze: Powody jakie skłoniły bolszewików do podpisania w dniu 2. października warunków postawionych przez Polskę, stają się teraz całkowicie zrozumiałe. Bolszewicy chcieli całą siłą rzucić się na Wrangla, a następnie rzucić się na Polskę, nie obawiając się już o surowce południowej Rosji.

Kupujcie milionówkę!

„Bóg pomaga silniejszemu".

Tej zasady trzyma się polityka angielska, która przychyla się zawsze na stronę tych, którzy zwyciężają. Gdy bolszewicy byli pod Warszawą, nasi sprzymierzeńcy angielscy uważali, że bolszewicy mogą nam postawić najcięższe warunki, by „zabezpieczyć się" przed nami. Po klęsce bolszewickiej straciły sowjety łaskę angielską, zerwano nawet z nimi rokowania handlowe. Dziś, gdy bolszewicy rozbili Wrangla, w opinji angielskiej przejawia się wielka skłonność do — zawarcia stosunków handlowych z Rosją. W związku z tem pojawiły się nawet pogłoski o ustąpieniu lorda Curzona i sir R. Cecila, oraz tych polityków, którzy chcieli zwalczać sowjety.

Nie zapominajmy i my o tej zasadzie może nieetycznej, lecz prawdziwej życiowo, że Bóg i przyjaciele stoją za tym, kto silny.

Kto mówi prawdę?

Sztokholmski „Afton Bladet" donosi z Rygi, że Bałachowicz zajął Mińsk. Bolszewicy cofają się z pod Bobrujska i Borysowa. Stanowiska ich nad Berezyną nie dadzą się utrzymać.

Komunikat sztabu bolszewickiego donosi, że oddziały Bałachowicza poniosły klęskę w rejonie Prypeci.

Nowi gospodarze na Krymie.

Sowiecka „Prawda" donosi, że ostatnim żołnierzem, który opuścił Sebastopol, był gen. Wrangel. W Sebastopolu utworzył się miejscowy sowjet. Główny komendant armji sowjeckiej na froncie krymskim Kamieniew rozporządza 32 dywizjami.

Kino i stryczek.

Z Helsingforsu donoszą, że Sekcja wschodnia trzeciej międzynarodówki — jak podaja „Izwiestja" — wysłała specjalny pociąg celem propagandy pod nazwą „czerwony wschód". Pociąg ten po podróży okrężnej wrócił do Moskwy.

Podczas podróży zorganizował 68 konferencji publicznych, 173 przedstawień kinowych oraz 33 wieców. Natomiast czerezwyczajka towarzysząca mu wydała w tym czasie 443 wyroków śmierci.

Koncentracja wojsk czeskich na granicy cieszyńskiej.

Od kilku dni Czesi zgromadzili wielkie siły wojskowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego. Dotychczas nadeszło tu 15 bataljonów piechoty, do tego odpowiednia ilość artylerji, kawalerji i treny. Mają nadejść jeszcze dwie dywizje czeskie, berneńska i praska. Co do celu tej koncentracji wojskowej to może być, że Czesi w ten sposób robią przygotowania do wyborów na Śląsku. które mają się odbyć w grudniu, podobnie jak to było ze Słowaczyzną, gdzie Czesi na wybory rzucili 200 tysięcy żołnierzy, aby wybory wypadły po myśli Bundu czeskiego. Żołnierze czescy głosowali wówczas za socjalną domokracją, której przedtem Słowaczyzna nie znała. Możliwe jest jednak, że Czesi w tem gromadzeniu wojsk chcą wywrzeć presję na delegację polską, która obecnie pertraktuje w Pradze z Czechami, oraz na tok pertraktacji.

Boją się i grożą.

Prasa czeska na Śląsku nie może się jeszcze uspokoić z powodu pobicia aljanckiej komisji delimicyjnej ślsskiej przez włościan polskich z Bystrzycy Czyn ten, zdaniem prasy czeskiej, podniósł ogromnie ducha górników polskich na czeskim Śląsku. Prasa czeska odgraża się w dalszym ciągu polskiej, za jej podburzanie, i żąda odebrania debitu polskim dziennikom.

Ameryka tworzy nową ligę narodów.

Chicago Tribune donosi z Filadelfji: Prezydent Harding zaprosił reprezentantów Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Niemiec, jakoteż senatora Roota celem utworzenia nowej Ligi narodów, która się będzie opierała na idei światowego trybunału rozjemczego. Ten sam dziennik donosi, że Harding nie ma zamiaru wyjeżdżać do Europy.

Jak wiadomo wobec dotychczasowej Ligi Narodów jest nieprzychylnie usposobiona cała Ameryka i nowy prezydent Harding.

Sprawa Gdańska

Na Lidze Narodów.

Gdańskie pisma niemieckie donoszą z Genewy: Kwestja gdańska doprowadziła do ożywionej dyskusyi na posiedzeniu Ligi Narodów, zwłaszcza w sprawie militarnej obrony wolnego miasta. Nadburmistrz Sahm wystąpił w przemówieniu, wygłoszonem po niemiecku przeciw powierzeniu Polsce milit. obrony i wskazał na niebezpieczeństwo, jakiem jest dla miasta „imperjalizm" Polski. Na dowód powołał się na wywody prof. Aszkenazego w artykule p. t. „Gdańsk a Polska". Prof. Aszkenazy zbijał energicznie zarzuty burm. Sahma. Z powodu różnicy zdań, rada Ligi Narodów odroczyła swoją decyzję w tej sprawie. Polski punkt widzenia w sprawie militarnej obrony Gdańska popiera Francja i Anglia.

Z Paryża donoszą: W ostatnich dwóch dniach zaznaczyło się znów nieżyczliwe stanowisko Anglji wobec Polski. W niedzielę w Radzie Ligi popierał przedstawiciel Anglji żądania Paderewskiego, aby Polsce oddano mandat militarny w porcie gdańskim. Od poniedziałku natomiast przedstawiciel Anglji popiera żądania nadburmistrza Gdańska, Sahma, aby mandat ten należał do państwa, którego obywatel jest wysokim komisarzem koalicji w Gdańsku.

Niemcy gdańscy niezadowoleni.

Wszystkie niemieckie dzienniki w Gdańsku poświęcają bardzo wiele miejsca sprawie konwencji polsko-gdańskiej.

„Danziger N. Nachr." polemizują z twierdzeniem, jakoby podpisana w Paryżu konwencja zawierała w porównaniu z projektem poprzednim same tylko gorsze dla Gdańska postanowienia. Dzienniki wskazują na znaczne rozszerzenie praw polskich w Gdańsku pod względem językowym. Daje to powód do różnych obaw, że skutkiem tego ucierpieć może niemiecki charakter Gdańska.

Zdecydowane natomiast i wrogie stanowisko wobec Polski zajmuje organ katolickiego Centrum „Danz. Volksbl.", które nie może się pogodzić z prawami przyznanemi Polsce w Gdańsku, a zwłaszcza

z równouprawnieniem języka polskiego w Gdańsku. Namiętnie też występują dzienniki przeciw przyznaniu Polsce militarnej obrony Gdańska.

Pisma socjalistyczne naigrawają się z rzekomej wolności miasta Gdańska.

Odsuwają się od nas, a korzyści chcą ciągnąć.

„Danz. N. Nachr." z zaniepokojeniem omawiają wiadomość, że do Łodzi nadeszło w zeszłym tygodniu 5 wagonów wełny drogą na Wiedeń. Dziennik uskarża się na pomijanie Gdańska i wskazuje, że głównym ośrodkiem handlu bawełną z Polską powinien być Gdańsk.

W przededniu wielkiej uroczystości.

W najbliższy poniedziałek 22. listopada będzie Lwów obchodził wielką uroczystość. Na dzień ten przypada druga rocznica oswobodzenia miasta od 3-tygodniowej inwazji ukraińskiej. Rocznica będzie uświetniona ozdobieniem herbu miasta krzyżem „Virtuti Militari". Jeszcze z początkiem roku uchwalił Sejm polski przyznać miastu naszemu to najwyższe wojskowe odznaczenie w nagrodę za męstwo i wierność dla Polski, jakiej Lwów dał dowody w czasie walk z Ukraińcami. Odznaka ta zostanie zawieszona na wstążce na zmienionym w myśl uchwały rady miejskiej herbie, który u góry będzie w myśl tradycji historycznej nosił napis: Semper fidelis (zawsze wierny Polsce).

Uroczystej dekoracji herbu miasta dokona sam Naczelnik Państwa, który w dniach najbliższych ma zamiar przedsięwziąć podróż po Polsce, by osobiście zawiesić na piersiach oficerów i żołnierzy wysokie odznaczenie za męstwo, a kolejkę kandydatów na odznaczenie rozpocznie miasto Lwów.

Przebieg uroczystości poniedziałkowej będzie następujący: Rano odegra orkiestra z wieży ratuszowej hejnał i pobudkę, przed południem odbędzie się u stóp pomnika Mickiewicza msza polowa, w której weźmie udział Naczelnik Państwa, poczem Naczelny Wodz zawiesi na herbie miasta order, następnie zaś odznaczy krzyżem walecznych 290 obrońców Lwowa. Z kolei odbędzie się pod ratuszem defilada wojskowa z obrońcami Lwowa na czele. Popołudniu złoży Naczelnik na mogiłach cmentarzyka Obrońców Lwowa wieniec. Wieczorem da teatr miejski uroczyste przedstawienie, które zaszczyci swą obecnością Naczelnika Państwa, jednocześnie zaś urządza teatr żołnierski uroczystą akademię.

Flag nie będzie się wywieszać po domach, bo niema ich w dostatecznej ilości. Zamiast tego będą wszystkie okna ozdobione nalepkami z napisem czerwonym na białem tle: „22 listopada 1918. Nie damy ziemi, skąd nasz ród. — Lwów i wschodnia Małopolska krwią zrośnięta z Rzecząpospolitą. — Cześć bohaterskim obrońcom Lwowa".

Potrójną uroczytość: rocznicę oswobodzenia miasta, udekorowanie Lwowa krzyżem „Virtuti Militari" i przyjazd Naczelnego Wodza będzie Lwów święcił z podniosłą myślą i radośnie.

Demobilizacja podoficerów.

Dzienniki krakowskie donoszą, że na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych rozpoczęto demobilizację trzech roczników podoficerów: 1890, 1891 i 1892.

Zmiany w Min. Spr. Wojskowych.

Wedle obiegających w Warszawie pogłosek gen. Szeptycki ma zostać mianowanym ministrem spraw wojskowych, wiceministrem zaś zostaje generał Sikorski, którego nominacja jest już podobno rzeczą postanowioną i nastąpi w najbliższych dniach. Dotychczasowy minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski wyjeżdża w ważnej misji do Londynu.

O powrót jeńców.

W sobotę, 13 b. m. odbył się w Waszawie wiec pod hasłem: Żądajmy natychmiastowego powrotu naszych jeńców z niewoli bolszewickiej. Bardzo żywa dyskusja, zakończyła się jednomyślnie postanowieniem zebranych, że wiec ten ma być zapoczątkowaniem bardzo rozległej akcji obejmującej całe społeczeństwo polskie. Uchwalono zwołać za kilka dni olbrzymie zgromadzenie publiczne z tym samym porządkiem dziennym, na którem referować będą posłowie do Sejmu ustawodawczego, radni miasta Warszawy i nawybitniejsi działacze społeczni wszelkich odcieni. Uchwalono następnie jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu dnia 13 listopada 1920 roku obywatele miasta Warszawy, domagają się wraz z całem społeczeństwem polskiem, natychmiastowego przeprowadzenia z rządem sowietów pertraktacji o wzajemną wymianę jeńców, cierpiących dotąd katusze niewoli.

Wobec tego, że zbliżająca się ostra zima utrudni w straszny sposób tak pobyt w obozach koncentracyjnych jak i powrót jeńców do kraju, i że każdy dzień zwłoki kosztować może setki istnień ludzkich, zebrani domagają się:

1) aby przeprowadzono w możliwie najszybszem tempie pertraktacje z rządem sowietów,

2) aby przeprowadzono przedewszystkiem powrót kilkudziesięciu tysięcy jeńców wojennych i zakładników wojskowych.

3) aby rząd polski ze swej strony poczynił natychmiast wszelkie przygotowania do wymiany (pociągi, pieniądze i t. d.).

4) aby w skład delegatów do komisji mieszanej w Moskwie weszli ludzie nie tylko dobrej woli, ale przedewszystkiem fachowi i jak najbardziej zdolni pod każdym względem do szybkiego i umiejętnego prowadzenia akcji.

5) aby delegacja ta wyjeżdżała bez zwłoki, nie czekając na ukończenie przygotowań, związanych z całością sprawy.

Z pośród zebranych wybrano komisję, która ma przedstawić żądania wiecu Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu i Prezydjum Rady ministrów.

„Orlęta".

Ewidencja „Orląt" donosi: Wszyscy oficerowie i szeregowi, którzy brali udział w obronie wschodniej Małopolski i zostali przez swoje oddziały podani do odznaczenia honorową odznaką „Orlęta", winni zgłosić się pod niżej podanym adresem, celem podjęcia odznak. Ci zaś, którzy zostali pominięci i nie zostali podani, a brali udział, winni zrobić podanie, zaopatrzone potwierdzeniem czasu służby od listopada 1918 do 19. mbrca 1919, (najmniej 6 tygodni), oraz

opinją ówczesnego dowódcy. Wszelkie inne pisma nie będą brane pod uwagę. Adres: Ewidencja „Orląt", Lwów, ul. Akademicka l. 3. II. p.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej" istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej", a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

Wesołowski H. Przysługuje zwolnienie, które o ile już nie nastąpiło — wkrótce nastąpi.

J. Majewski. Rocznik 1895 w miarę możności już się zwalnia.

T. T Zasadniczo przysługuje zwolnienie, ale zależnie od rocznika mogą być pewne trudności.

T. Trojanowski Przysługuje zwolnienie jako uczniowi szkół średnich

Gąsior Józef, kapr. 1 komp. 16 pp. P. pol. 28 poszukuje Tyburskiego Piotra z 18 pp., oraz Dudka Jana i Marka Tomasza b. szeregowców 17 pp. baon zapasowy Rzeszów.

Skrzypek Władysław. Na Węgry pisać można. List otwarty.

J. Chlepiak. Rocznik 1895 już zaczęto gdzieniegdzie zwalniać. Nadto przysługuje urlop jako jedynemu żywicielowi. Rozporządzenie 61 i 62 Min. Spraw Wojsk.

ANIELA BREZANY'OWA.

Matka.

Do szpitalnej sali, weszła staruszka o siwych włosach i błękitnych oczach! — Czarna suknia na niej — również czarna chusteczka okrywa głowę. Weszła... i stanęła na progu, rozglądając się w około. I już słyszy — „Mamo!" więc biegnie, skąd ją głos woła — Chwyta w objęcia i tuli do serca swe biedne dziecię, które zmęczoną, obolałą głowę na piersi jej kładzie i wśród łez szepcze — „Matko!... Mateczko ukochana!"

Cicho mój synku! — Już będzie dobrze bo złe minęło — jam z Ciebie dumna i chylę przed tobą mą siwą głowę! Wszystko wiem coś dla Ojczyzwy uczynił — coś poświęcił i gdyby możliwe było — kochałabym Cię bardziej jeszcze zato — że tak kochasz Ojczyznę. I Jagusia wyraża swój podziw i cześć — Każe Cię ucałować. — Byłaby chętnie tu ze mną przybyła — ale od kolebki twego synka nie może sie na tak długo oddalić!"

„Matko droga!... mów mi o nich! —".

„Cicho Jasiu — nie wolno Ci mówić — ale ja Ci bez pytań wszystko opowiem. — Jagusia kołysze synka małego, — podobni sieńkiego do Ciebie i jak ty — Jasio się zwie! — Śpiewa te same piosenki, którem ja Ci przed laty śpiewała — a dziecię patrzy w oblicze Matki, swemi niezabudkami! — Śpiewa mu o ułanie, który powraca borem, lasem z wojenki i mówi... Jasiu! — to twój tatuś powraca —! — O piesku śpiewa, kóry szczeka tam na dworze i rozdarł sukienkę Zosieńce — i o liljach i tulipanach pięknych — a przy tej piosence, Jaś zmruża oczęta — jak to i mój Jasio czynił i... zasypia! —"

„Matko!.., Kiedyż to ja do Was powrócę?!... Do mej Jagusi do mego dziecka! — Tak tęskno! —" Wnet to będzie... Mój synku!.,. Wnet Jasieńku!" —

Igła magnesowa.

Nawet nie wiesz żołnierzu, kiedy i jak bardzo może ci się przydać niejedno, coś się w życiu, może przypadkiem, nauczył. Świeżo mamy do zanotowania wypadek, gdzie żołnierz, który mimochodem — jak się to mówi — może stanąwszy na parę minut kiedyś przy kapralu, który pokazywał do czego służy i jak się używa maleńkiego instrumenciku — kompasu — przy pomocy tegoż potrafił z niewoli wrócić do Ojczyzny

Oto szeregowcy, Siedlecki Franciszek i Lichoń Józef, wpadli w sierpniu b, r. w ręce band bolszewicko ukraińskich pod Oporcem, niedaleko Ławocznego, przy granicy polsko-czeskiej. Bandy te, uciekając potem przed polskiemi oddziałami, przeszły na stronę czeską, gdzie zostały rozbrojone, ale naszych żołnierzy Czesi internowali w obozie jeńców we Wranowie, na Słowaczyźnie. Tu działo się im, jak przeważnie wszędzie jeńcom; chłodno, głodno i do domu daleko. Bieda i tęsknota spowodowała naszych chłopców do obmyślenia ucieczki. Sposobność nadarzyła się niebawem. 11. września wysłała ich komenda obozu jeńców do kopania ziemniaków u jednego z gospodarzy. Z tego też skorzystali zaraz nasi jeńcy; z geografji tyle wiedzieli, że granica Polski musi być gdzieś na północy. Jeden z nich miał kompas. Czarna igiełka pokazała kierunek ucieczki bez niebezpiecznego dopytywaniu się o drogę. Zwiać z roboty nie było zbyt trudno i po trzydniowej podróży przez góry i lasy, znów wolni, zameldowali się w pierwszym napotkanym posterunku policji państwowej, a obecnie w wolnych godzinach opowiadają ciekawym kolegom w oddziele o „serdecznej" gościnie u „braci Czechów" i uczą towarzyszy broni, jak to łatwo można świat przejść przy pomocy igiełki magnesowej.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Demobilizacja.

— Czytałeś Staszek, demobilizację mają zarządzać bardzo powoli?

— Nie bój się, nim przybiją wszystkie pieczątki na zwolnieniu, nim wyprosisz podpis, nim przepłynie twój papier przez wszystkie protokoły, wiosna będzie!...

Czuły ojciec.

Służący wzburzony wpada do salonu:

— Panie baronie! Panie baronie!... Pańska córka uciekła z woźnicą.

— Co?... Moja córka z woźnicą? Niemożliwe! Cóż ja teraz pocznę? Kto mi będzie koło koni chodził.

W szkole.

Podczas nauki pyta nauczyciel ucznia:

— Co oznacza w piśmie świętem zdanie: „W pocie czoła będziesz chleb swój spożywał"?

Mądry uczeń odpowiada:

— Będę tak długo jadł aż się spocę.

Drukarnia [illegible] Leona [illegible] 1989 [illegible]